

Magdalena M. Baran

 <https://orcid.org/0000-0003-4847-0477>

 magdalena.baran@gmail.com

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

 <https://ror.org/030mz2444>

„Ius post bellum”. O współczesnym rozumieniu pokoju jako oczekiwanym kresie wojny w teorii „bellum iustum”

 <https://doi.org/10.15633/lie.32101>

Abstrakt

„Ius post bellum”. O współczesnym rozumieniu pokoju jako oczekiwanym kresie wojny w teorii „bellum iustum”

Współczesność przesycona jest wojnami. Coraz to nowsze formy konfliktu stanowią wyzwania dla państw i społeczeństw, konfrontując wyobrażenia o wojnie z faktem wojny, stanowiąc wyzwania dla ustanowionych teorii, praw i obyczajów. Wyzwania te dotyczą również zakończenia wojny. Święty Augustyn pisał, że „upragnionym zakończeniem wojny jest pokój, bo wszyscy szukają pokoju, nawet prowadząc wojnę”. Ów pokój okazuje się dziś problematyczny i trudny do osiągnięcia, gdyż nie może być stanem ustalonym jako „pokój zwycięzcy” czy „pokój haniebny”, mogący stanowić zarzewie kolejnej wojny. W odpowiedzi na to wyzwanie warto przyglądnąć się współczesnym propozycjom sprawiedliwego pokoju, rozważającym minimalistyczną i maksymalistyczną teorię „ius post bellum” (sprawiedliwego pokoju).

Słowa kluczowe: ius post bellum, odpowiedzialność, pokój, sprawiedliwość, wojna sprawiedliwa

Abstract

„Ius post bellum”. On the contemporary understanding of peace as the expected end of war in the “bellum iustum” theory

The contemporary world is saturated with wars. New forms of conflict increasingly pose challenges to states and societies, confronting ideas about war with the fact of war, challenging established theories, laws, and customs. These challenges also concern the end of war. St. Augustine wrote that “the desired end of war is peace, because all seek peace, even when waging war”. This peace today turns out to be problematic and difficult to achieve, because it cannot be a state established as a “victor’s peace” or a “shameful peace” that could be the seed of another war. In response to this challenge, it is worth taking a look at the contemporary proposals of just peace, considering the minimalist and maximalist theory of “ius post bellum” (just peace).

Keywords: ius post bellum, just war, justice, peace, responsibility

„Wojna — powiedział James Hillman — zawiera również w ogólnym znaczeniu słowo pokój: pokój jako zwycięstwo. Owa fuzja pokoju z militarnym zwycięstwem ujawnia się w pełni w modlitwach za pokój, w których, po cichu i między wierszami, prosi się o zwycięstwo w wojnie”¹. Pokój okazuje się upragnionym stanem, „celem wojny”, a jednocześnie wartością, o którą należy się troszczyć, a która domaga się urzeczywistnienia zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym, politycznym, a nawet ekonomicznym. Pokój to więcej niż prosty brak wojny czy innego konfliktu — to ład pozwalający na bezpieczne i harmonijne życie, w którym nie ma miejsca na przemoc fizyczną ani strukturalną. Podstawą jest w nim budowanie tkanki społecznej na wartościach etycznych (poczynając od sprawiedliwości, odpowiedzialności i prawdy, aż po sam pokój), poszanowanie godności każdego człowieka, a także otwarcie na dialog stanowiący podstawę dla unikania przyszłych konfliktów. Pokój, o którym mowa, powinien być sprawiedliwy i trwały. Jako taki stanowi trzeci element z gruntu filozoficznej teorii wojny sprawiedliwej (*bellum iustum*), a jego warunki „muszą być skrojone pod realia historyczne danego konfliktu”² z jednoczesną dbałością o wartości istotne dla danych wspólnot i stanowiące podstawę porządku instytucjonalnego, prawnego oraz moralnego. By jednak stanowić sprawiedliwy pokój, należy przyrzeć się jego warunkom. W tym celu trzeba przeanalizować znaczenie pokoju w teorii *bellum iustum*, poczynwszy od jego pierwotnego znaczenia jako „celu wojny”, poprzez podejście minimalistyczne, aż po dające najszerszą perspektywę aktualne podejście maksymalistyczne, zaproponowane przez kanadyjskiego filozofa Briana Orendę.

Pokój w teorii *bellum iustum*

Ojcowie teorii wojny sprawiedliwej byli przekonani, że właściwym celem wojny jest pokój. Tego typu rozważania nie były obce myślicielom starożytnym.

1 J. Hillman, *Miłość do wojny*, tłum. J. Korpanty, Warszawa 2017, s. 54.

2 B. Orend, *The morality of war*, Toronto 2006, s. 161. Tłumaczenia — jeśli nie wskazano inaczej — są autorstwa Magdaleny M. Baran.

Platon sądził, że wynika on ze sprawiedliwości, gdyż tylko sprawiedliwie rządzone państwo będzie stabilne i wolne od konfliktów. Pokój miał być dlań efektem wychowania, które „jest tym, co prowadzi do cnoty i czyni człowieka dobrym; bez niego państwo nie może być szczęśliwe ani spokojne”³, a „wojny i spory powstają z powodu pożądania bogactw”⁴.

Z kolei Arystoteles już wprost wskazywał, że pokój wynika z dobrego ustroju, który równoważy interesy obywateli, a jego podstawą jest nie harmonia metafizyczna, lecz praktyczna równowaga i roztropność. W tym sensie pokój stanowiłby efekt dobrego prawa i cnoty obywatelskiej. W *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles zauważył, że „wojny prowadzi się po to, aby żyć w pokoju”⁵.

W kontekście rozwoju teorii *bellum iustum* niemal identycznie pouczał Cyceon: „można tedy prowadzić wojnę, abyśmy bez krzywdy w pokoju żyć mogli”⁶. Jednocześnie zakładał, że to nie zwycięstwo, odniesione bez względu na jego cenę, jest najistotniejsze; najważniejszy jest pokój w wojnie. Podobnie pisał św. Augustyn, zakładając, że „upragnionym zakończeniem wojny jest pokój, bo wszyscy szukają pokoju, nawet prowadząc wojnę”⁷.

Pokój okazuje się również perspektywą, którą w rozważaniach dotyczących teorii wojny sprawiedliwej podejmują Rajmund z Penafortu i w późniejszych latach św. Tomasz z Akwinu. Obaj wprost wskazali warunki brzegowe teorii *bellum iustum*⁸, przy czym wątki związane z *ius ad bellum* i *ius in bello*

3 Platon, *Prawa*, tłum. D. Zygmontowicz, Kęty 2017, I, 643e–644a. Przedmiotem niniejszego artykułu jest znaczenie pokoju w teorii *bellum iustum*, jednak gdy idzie o znaczenie i ewolucję samej filozofii pokoju zob. również J. Borgosz, *Drogi i bezdroża filozofii pokoju. Od Homera do Jana Pawła II*, Warszawa 1989; W. Rechlewicz, *Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii filozofii i filozofii polityki*, Warszawa 2012.

4 Platon, *Rzeczpospolita*, tłum. S. Lisiecki, Kraków 1928, II, 373d.

5 Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1982, 1177b.

6 Cyceon, *Pisma filozoficzne*, cz. 2: O wróżeniu. O przeznaczeniu. O starości. O przyjaźni. O powinnościach. O wynalezieniu retorycznym, tłum. E. Rykaczewski, Poznań 1879, s. 236.

7 św. Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 2002, XIX, 12.

8 Rajmund wskazał pięć warunków wojny sprawiedliwej: osoba (tylko świecka), przedmiot (konkretne dobro materialne lub terytorialne), przyczyna (obiektywna), duch (właściwa intencja) i władza upoważniona. Warunki wojny sprawiedliwej sformułowane przez Rajmunda z Penafortu znane są głównie z przekazów ustnych. Ich opisanie znajdujemy w pismach Pawła Włodkowica. Zob. P. Włodkowic, *Saevientibus*, w: *Pisma wybrane*, t. 1, oprac. L. Finkel i S. Kutrzeba. Kraków 1908–1911, s. 142–145 oraz w *Opinio Ostiensis*, w: *Pisma wybrane*, t. 1, oprac. L. Finkel i S. Kutrzeba. Kraków 1908–1911, s. 214–218. Z kolei św. Tomasz z Akwinu ograniczył się do trzech warunków:

podejmowane są przez nich raczej w wersji minimalistycznej, w celu wskazania horyzontu dla normalizacji stosunków powojennych, przywracania pokoju oraz sprawiedliwości — zarówno jako wartości fundamentalnej, jak i tej postrzeganej wyłącznie jako „sprawowanie prawa”. Myślicielom wtórował także Spinoza, powtarzając, że pokój jest nie tylko „brakiem wojny, lecz także cnotą, która pochodzi z siły umysłu”⁹, a ten — co warto dodać — musi być właściwie, ku pokojowi, ukierunkowany.

To ukierunkowanie dochodzi do głosu, gdy myśliciele rozpatrujący teorię wojny sprawiedliwej zaczynają upominać się o aspekt prawny, zmierzający do rozszerzenia teorii właśnie o aspekt *ius post bellum*, wprost wskazujący na konieczność rozważenia pokoju jako kresu wojny i jednocześnie jej celu. Warunki te wprost sformułował Hugo Grotius. W *Trzech księgach o prawie wojny i pokoju* znajdujemy wyznaczniki wojny sprawiedliwej określane jako „obrona tego, co nasze, dążenie do tego, co jest nam należne, ukaranie za zbrodnie”¹⁰. Jednak już wcześniejsi myśliciele wskazywali na konieczność rozwijania trzeciego elementu wojennej triady. Na przykład Francisco de Vitoria wskazał, że konieczne jest prawne unormowanie sytuacji po zakończeniu wojny. Nie podejmował jeszcze wprost konieczności wzbogacenia teorii wojny sprawiedliwej o aspekt określony później jako *ius post bellum*, ale upominał się o prawo do rekompensaty, o reparacje wojenne i wyrównanie strat wojennych. Należał również na szeroko rozumiane poszanowanie życia niewalczących i niewinnych, a zatem ludności cywilnej każdej z walczących stron. Vitoria rozważał

uprawniona władza (*auctoritas principis*), uzasadniona przyczyna (*causa iusta*) oraz uczciwe zamiary (*intentio recta*) ostatecznie prowadzące do osiągnięcia pokoju. Zob. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 18, tłum. P. Belch, Londyn 1970, II–II, q. 40, a.1. Współczesna teoria *bellum iustum* nie tylko wprost dodaje element *ius post bellum*, jako kluczowy dla trwałego pokoju, lecz także rozbudowuje warunki teorii wojny sprawiedliwej. Na etapie *ius ad bellum* teoretycy podkreślają uzasadnioną przyczynę jako punkt wyjścia debaty o moralnej dopuszczalności wojny, a także konieczność oceny realnych szans sukcesu w wojnie oraz traktowanie wojny jako ostatniej deski ratunku (*last resort*). Z kolei na etapie *ius in bello* z moralnego i prawnego punktu widzenia należy w ich przekonaniu domagać się rozróżnienia na walczących i niewalczących, określenia celów wojny, stosowania uzasadnionej taktyki i użycia dopuszczalnych rodzajów broni (by nie sprawić „nadmiarowego cierpienia”) czy wreszcie proporcjonalności i militarnej konieczności wszelkich podejmowanych działań. Więcej na ten temat zob. M. M. Baran, *Oblicza wojny*, Warszawa 2018, s. 54–70.

9 Spinoza, *Etyka*, w: Spinoza, *Traktaty*. *Etyka*, tłum. I. Halpern, Warszawa 2009, s. 292.

10 H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, tłum. R. Bierzanek, Warszawa 1957, s. 228–230.

przy tym konieczność normalizacji stosunków powojennych oraz szukał jakichś sposobów rozliczenia albo zadośćuczynienia, które łagodziłyby skutki konfliktu. Wprawdzie nie mówił wprost o tym, co można by nazwać wzbogaceniem teorii o ów trzeci element, ale dostrzegał potrzebę sprawiedliwego zakończenia wojny, we wskazanych wyżej postaciach, a także w formie szeroko rozumianej naprawy stosunków między zwaśnionymi państwami. Uważał, że „Zwycięzca nie może postępować jak tyran, lecz jak sprawiedliwy sędzia, który wymierza karę z zachowaniem umiarkowania i tylko w takim zakresie, w jakim wymaga tego sprawiedliwość”¹¹, przy czym każda sprawiedliwość miała się dokonywać w określonych granicach prawa.

Vitorii wtórował Francisco Suarez, wskazując, że „w każdym państwie musi istnieć jakaś legalna siła do karania zbrodni, jeśli pokój wewnętrzny ma zostać zachowany, więc na całym świecie, jeśli wszystkie kraje mają żyć w harmonii, musi istnieć moc do karania zła popełnionego przez jedno państwo przeciw innemu”¹². Jednak Suarez w swym myśleniu wydaje się nadmiernym optymistą, sądząc, że niezależnie od tego, jak bardzo różnorodne są królestwa (dziś powiemy: państwa) i sami ludzie, a także niezależnie od tego, jak bardzo ludzkość jest podzielona, jest w niej podstawowa jedność moralna, która wcześniej czy później dojdzie do głosu. Uważał bowiem, że „niezależnie od tego, na jak wiele różnych ludzi i królestw będzie podzielona ludzka rasa, zawsze jest w tym pewna jedność, nie tylko i wyłącznie gatunkowa, ale także polityczna i moralna”¹³. Ta jedność ugruntowana jest w wartościach podstawowych — takich jak sprawiedliwość, odpowiedzialność, solidarność, patriotyzm, prawdomówność i szeroko rozumiane bezpieczeństwo — podzielanych przez wszelkie wspólnoty i indywidualia. To pokój, który sam w sobie jest nie tylko wartością, lecz także formą wspólnoty i fundamentalnym warunkiem jej trwania. „Kara jest odpowiedzialnością za złamanie się lub zakłócenie w społeczności, a jej pierwotnym celem jest

11 F. de Vitoria, *Teologiczne podstawy państwa i prawa*, tłum. M. Zembrzusi, Warszawa 2006, s. 196–197.

12 F. Suarez, *A treatise on laws and God the Lawgiver*, ks. II, rozdz. 19, nr 9, Selections from Three Works | Online Library of Liberty, https://oll.libertyfund.org/titles/selections-from-three-works?utm_source=copilot.com (11.07.2026), tłum. własne.

13 F. Suarez, *A treatise on laws and God the Lawgiver*, ks. II, rozdz. 19, nr 9.

odtworzenie utraconej harmonii”¹⁴. Pokój okazuje się moralnym horyzontem, łączącym w sobie elementy zarówno realistyczne, jak i utopijne. Z jednej strony jest narzędziem prawa, wedle którego stanowić należy powojenny porządek, z drugiej — wartością, której realizacji w najszerszym możliwym scenariuszu chcielibyśmy oczekiwać. Jako narzędzie ustala ramy przyszłego postępowania i kształt społeczeństw, ale ma też dawać nadzieję na pojednanie, w duchu którego kolejne pokolenia wypowiedzą zdanie „nigdy więcej wojny”.

Oba przywołane powyżej aspekty znajdujemy u Immanuela Kanta w eseju poświęconym idei wiecznego pokoju. Choć filozof wprost zastanawiał się nad delegalizacją wojny, to ostatecznie postawił warunki, które mają służyć zapewnieniu trwałego pokoju między narodami. Wskazał wprawdzie, że „wojna jest przecież jedynie ostatnim ratunkiem i smutnym środkiem przymusu, jakiego w stanie naturalnym przychodzi użyć dla obrony swych praw”¹⁵, ale zastanawiał się raczej nad traktatem pokoju (*pactum pacis*), który nie kończyłby tylko jednej wojny, lecz kładł kres walk na zawsze (*jener aber alle Kriege*).

W normalnych warunkach traktat przerywa wojnę, jednak Kant poszukiwał trwalszych środków, pozwalających na zabezpieczenie trwałego pokoju. Upatrywał taką możliwość w stworzeniu federacji wolnych państw, w których granicach każdy naród zachowałby wolności i suwerenność. Istotnie to nie stan pokoju, a właśnie stan wojny Kant uznawał za naturalny dla ludzkości: „Pokój — pisał — musi zostać niejako stworzony”¹⁶. Postulował też między innymi zniesienie regularnych wojsk, zakaz umieszczania w traktatach pokojowych zapisów, które mogłyby stać się zarzewiem kolejnej wojny, a także zakazy interwencjonizmu i używania na wojnie środków hańbiących¹⁷. Filozof szukał tym samym wszelkich możliwych środków, pozwalających narodom zabezpieczyć się przed rozpoczęciem i prowadzeniem konfliktu zbrojnego. Echa tych rozważań, abstrakcyjne dla współczesnych mu ludzi, znajdujemy dziś w instytucjach i traktatach międzynarodowych, których zadaniem jest zapobieganie wojnom i strzeżenie pokoju oraz interwencja mająca na celu jego zabezpieczenie, jeśli będzie to konieczne.

14 F. Suarez, *A treatise on laws and God the Lawgiver*, ks. V, rozdz. 5, nr 6.

15 I. Kant, *O wiecznym pokoju*. Zarys filozoficzny, tłum. F. Przybylak, Wrocław 1993, s. 34.

16 I. Kant, *O wiecznym pokoju*, s. 37.

17 I. Kant, *O wiecznym pokoju*, s. 31–34.

Prymat pokoju nad wojną?

Teorie rozwijane przez wieki wskazują na prymat pokoju nad wojną. Pokój okazuje się ostatecznym celem każdej z wojen, niezależnie od tego, czyje warunki i jakie postanowienia staną się ostatecznie jego elementami. Niejednokrotnie sam agresor (nawet nieuprawniony, w okresie powojennym uznany za winnego co najmniej zbrodni agresji¹⁸) wskazywał konieczność „zachowania pokoju”, „normalizację stosunków” czy wreszcie „zabezpieczanie praw i wolności” jako *casus belli*. Jednak dla zwolenników *bellum iustum* wojna jest akceptowalna, jeśli stanowi formę „czynienia pokoju” między zwaśnionymi stronami, gdy idzie o odzyskanie własności, zaanektowanego terytorium lub gdy jest formą obrony pokoju. Szczególny przypadek w tym zakresie stanowią różnego rodzaju akcje międzynarodowe (jak choćby interwencja humanitarna), gdzie strona bezpośrednio niezaangażowana w konflikt, na mocy prawa międzynarodowego, może wkroczyć, by „ustanowić pokój”. W każdym z przypadków pokój jest nie tylko celem, lecz także „miarą wojny sprawiedliwej, od jej początku aż do końca. Prymat pokoju jest ewidentny w moralnych kryteriach aplikowanych do wojny”¹⁹. Te zaś wskazują zarówno na wojenne powinności, jak i na wartości, które winny być realizowane również podczas wojny.

Obecnie jasno artykułowana *ius post bellum*, czyli sprawiedliwość powojenna, uzupełnia triadę stanowiącą całość teorii wojny sprawiedliwej. Nie należy jej jednak traktować jako deklaracji o charakterze pacyfistycznym lub formy głoszenia pacyfizmu. W żadnym z elementów teorii *bellum iustum* rozumianej klasycznie nie jest obecna ta idea. Sam element *ius post bellum* (określany także jako sprawiedliwość powojenna, sprawiedliwe powojnie czy *postwar*) nie powinien być przy tym rozważany osobno, w oderwaniu od *ius ad bellum* i *ius in bello*. Podczas gdy sama teoria *bellum iustum* bywa postrzegana jako próba kontrolowania niekontrolowanego²⁰, ów trzeci element wojennej

18 Statut Rzymski z 1998 roku wskazuje cztery rodzaje najcięższych zbrodni. Są to: zbrodnia agresji, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości oraz ludobójstwo. Zob. Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., Dz. U. z 2003 r. nr 78, poz. 708, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20030780708> (25.04.2025).

19 A. J. Coates, *The ethics of war*, s. 273.

20 Por. M. MacMillan, *War. How conflict shaped us*, London 2021, s. 222.

triady ma pozwolić na wprowadzenie ładu i porządku w żywioł, jakim jest wojna. W ocenie wojny i projektowaniu przyszłego pokoju należy brać pod uwagę zarówno warunki wstępne (szeroko rozumiane powody, jakie miały dane państwa przystępujące do wojny, czyli *ius ad bellum*), jak i sam sposób prowadzenia walk (*ius in bello*). Wspólnie stanowią one punkt wyjścia dla przyszłego pokoju, który — za Michaeliem Walzerem — powinien przyjąć formę „lepszego stanu pokoju” (*better state of peace*), wymagającego analizy politycznej, prawnej, militarnej i moralnej każdego z elementów wojny oraz sprawiedliwości projektowanej dla jej zakończenia. Jest to element, który z jednej strony wydaje się najłatwiejszy do przyjęcia, gdy idzie o pojęcie sprawiedliwości, ale z drugiej nie jest tak łatwy do wcielenia w życie. Stąd też sprawiedliwy *postwar* wymaga nieustannej pracy, poszukiwania sposobów ustanowienia i utrwalenia lepszego stanu pokoju, który zabezpieczałby przed kolejnymi konfliktami. Michael Walzer, de facto odzyskujący ten element teorii dla myśli współczesnej, podkreślił, że niejako wzorcowym przypadkiem, na którym można pracować, jest „wojna agresywna, która kończy się sprawiedliwie, gdy agresor zostanie pokonany, jego atak odparty i przywrócone są dawne granice”²¹.

Jednak współcześnie, dla odnowy teorii i praktyki *ius post bellum*, Walzer domagał się znacznie więcej niż przywrócenia *status quo ante* (bo to w sytuacji przedwojennej odnajdujemy wszelkie powody, które pchnęły państwa do rozpoczęcia wojny, a zatem cel, czyli pokój, domaga się ich wyeliminowania), a nawet więcej niż wskazywałoby samo prawo. Jak wspomniano wyżej, Walzer zwrócił uwagę na konieczność ustanowienia lepszego stanu pokoju²², uzmysławiającego i praktycznie objaśniającego napastniczym państwom, że międzynarodowe reguły nie pozwolą na urzeczywistnienie scenariuszy odbierających wolność i suwerenność innym narodom, a w wersji maksymalistycznej — o czym w dalszej części niniejszego artykułu — projektujące możliwości pokojowego współistnienia i szeroko rozumianej „rehabilitacji”. Co za tym idzie sam „lepszy stan pokoju” musi być pełniejszy niż sytuacja przedwojenna, bardziej przewidywalny, ma rozwiązywać istniejące uprzednio

21 M. Walzer, *Spór o wojnę*, tłum. Z. Zinserling, Warszawa 2006, s. 33–34.

22 M. Walzer, *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa 2010, s. 194.

problemy (wskazywane przez strony jako *casus belli*). Uznany za cel wojny pokój, czy „lepszy stan pokoju”, powinien być jednocześnie trwalszy — albo dzięki wywalczeniu go na drodze wojny prewencyjnej, akcji politycznej, interwencji międzynarodowej, albo za sprawą ustanowienia demokracji prewencyjnej (dawniej okupacji), która ma wspomóc ustanowienie nowej sytuacji politycznej i odnowienie społeczeństwa. Myśliciel wskazuje, że porozumienie pokojowe musi być proporcjonalne, ogłoszone publicznie, że musi zawierać gwarancje przywrócenia praw uprzednich, a także zakładać stosowne rekompensaty dla osób, wspólnot czy krajów, które ucierpiały podczas wojny. O ile jednak — jak słusznie zauważał Ciceron — mamy dwa rodzaje konfliktów, z których jeden posługuje się debatą, a drugi siłą²³, to w wypracowaniu sprawiedliwego i trwałego pokoju głównym narzędziem musi być właśnie debata.

Współcześnie widzimy i stosujemy różne drogi osiągania owego pokoju, a także jego zabezpieczania. Może to być atak uprzedzający, akcja policyjna, interwencja humanitarna albo ustanowienie demokracji prewencyjnej (dawniej okupacji), która przynajmniej w teorii ma wspomóc ustanowienie nowej sytuacji politycznej i odnowienie społeczeństwa. Pośród różnych działań międzynarodowych nakierowanych na pokój można wskazać operacje typu *peace-making* (tworzenie pokoju), *peace-keeping* (utrzymywanie pokoju), *peace-building* (budowanie pokoju) oraz *peace-enforcement* (wymuszanie pokoju). W świetle obowiązującego prawa każda z nich ma na celu pomoc i stabilizację, jednak są one prowadzone różnymi drogami, a także — zgodnie ze swymi nazwami — w różny sposób radzą sobie w konkretnych wojennych lub konfliktowych sytuacjach, poczynając od wykorzystania szybkich akcji i małych oddziałów, aż po długotrwałą obecność w danym kraju i monitorowanie sytuacji od wewnątrz. Walzer wskazał w tym miejscu, że „skuteczna i przedłużona interwencja przynosi ważne korzyści: nie tylko wdzięczność i przyjaźń, lecz także umocnienie pokoju i stabilność na świecie”²⁴.

²³ Por. M. MacMillan, *War*, s. 223.

²⁴ M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 36. Szerszą analizę wskazanych wyżej wątków znajdujemy u Briana Orendy, w jego rozważaniach o warunkach okupacji czy akcji typu *peace-making* lub *peace-enforcement*. Zob. B. Orend, *War and political theory*, Cambridge–Meadford 2019, s. 142–143, 156.

Minimalizm i maksymalizm ery *ius post bellum*

Wskazywany przez Michaela Walzera „lepszy stan pokoju”, mający na celu ustanowienie nowego ładu, wprowadzenie harmonii, a w dalszej perspektywie odbudowę relacji politycznych, społecznych i więzi etycznych, musi opierać się na idei sprawiedliwości, fundamentalnej dla teorii *bellum iustum*. Samą sprawiedliwość — za Arystotelesem — rozumie się tu jako cnotę: „sprawność dobrowolnego czynienia drugim tego, co dobre oraz unikania czynów przynoszących im szkodę”²⁵. Istotniejsza jest tu jednak sprawiedliwość legalna, stanowiąca nabyte usposobienie do działania zgodnego z rozpoznanym prawem. W tym duchu, rozważając sprawiedliwość powojenną i sprawiedliwy pokój, najczęściej wskazuje się dwa podejścia: minimalistyczne i maksymalistyczne²⁶. Minimalizm znajdujemy głównie w dziełach dawniejszych, gdy rozstrzygnięcie o pokoju i zabezpieczeniu przyszłości ograniczało się do oceny najbardziej podstawowych czynników. Można powiedzieć, że w ówczesnej postaci *ius post bellum* znajdujemy przede wszystkim „reguły ograniczające wyobraźnię i możliwe ekscesy”, które mogłyby stać się udziałem zwycięzców²⁷. Powojenne reguły są tu zatem rozumiane jako przyzwolenie, innymi słowy definiują, jak można postępować lub co robić po osiągnięciu zwycięstwa. Niektóre z tych zasad wynikają wprost z teorii wojny sprawiedliwej, inne projektowane są w prawie międzynarodowym i humanitarnym, ale wszystkie stanowią raczej zbiór ogólnych zasad. Określając zakres minimalistycznie rozumianego *ius post bellum*, Alex Bellamy napisał, że idzie w niej o to, by „ochroniać ludzi, odtworzyć, zwrócić to, co zostało im nielegalnie odebrane, ukarać zbrodniarzy”²⁸. To minimalistyczne podejście do sprawied-

25 Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1129 a 1–1138 b 12.

26 Por. A. Bellamy, *The responsibilities of victory. Jus post bellum and the just war*, „Review of International Studies” 34 (2008) no. 4, s. 601–625.

27 Por. H. Frowe, *The ethics of war and peace*, London–New York 2011, s. 209. Przez „reguły ograniczające wyobraźnię” rozumiemy tutaj prawne i moralne ograniczenia nakładane na zwycięzcę, niepozwalające na dokonywanie odwetu na pokonanych, zarówno w wymiarze politycznym, jak i ekonomicznym czy kulturowym. W minimalizmie Bellamy założył porządek pokoju oparty na osądzeniu i stosownej odpłacie, nie zaś na odwecie, który mógłby na różnych poziomach godzić w niewalczących czy niewinnych.

28 A. Bellamy, *The responsibilities of victory*, s. 605.

liwego pokoju kształtuje się po części w reakcji na dobrze udokumentowane wydarzenia historyczne, wśród których wskazuje się na epizody rabowania, plądrowania, gwałty (w tym tak zwane gwałty odwetowe), wymaganie bezwzględnej kapitulacji oraz — praktykowane przez stulecia — „ciche przyzwolenie” zwycięzcom „na wszystko”. W tej samej wersji minimalistycznej „zwycięzca może — jako dodatek do zabezpieczenia «uzasadnionej przyczyny» — zatrzymać poważne naruszenia praw człowieka, mające miejsce w państwie pokonanym”²⁹. Jednak w sytuacji, w której konieczna okazuje się pomoc z zewnątrz, powiada Walzer, należy „uratować prześladowanych, następnie zaś pozwolić, aby żyli własnym życiem. Pomóc i pozwolić, aby sami radzili sobie najlepiej, jak potrafią”³⁰.

Drugie podejście, aktualnie dominujące, czyli maksymalizm, zakłada zrozumienie, że „sprawiedliwość powojenna raczej nakłada na zwycięzców powinności, a nie nadaje im jakieś specjalne uprawnienia, pozwolenia”³¹. W znacznej mierze są to obowiązki o charakterze nie tylko prawnym, lecz także moralnym. Brian Orend wskazał aż siedem zasad — albo szerzej obszarów — w których dokonuje się *postwar*, a zatem takich, gdzie pojawiająca się strona zwycięska ma już nie tylko prawa, lecz także obowiązki. Znajdziemy pośród nich: (1) proporcjonalność i publiczne obwieszczenie (które w założeniu mają ograniczyć surowość zasad pokojowych i powojennych nałożonych przez zwycięzcę); (2) właściwy sposób dochodzenia odszkodowania (gdzie „porozumienie pokojowe powinno zabezpieczyć prawa, których ochrona uzasadniała początkową wojnę”); (3) „rozdzielenie” (wskazujące, że wszelkie kary i sankcje, które spotkają agresora, powinny uwzględniać rozróżnienie pomiędzy walczącymi i nieagresywnymi, a dodatkowo nie powinny mieć żadnego wpływu na ogólną, cywilną, populację, bo naruszenie tej zasady może prowadzić do kolejnej wojny); następnie (4–5) przychodzą dwa rodzaje — poziomy — ukarania (powinniśmy karać tych, którzy są naprawdę odpowiedzialni, i tych, którzy „zadali cierpienie innym”; tutaj obowiązuje reguła, że zasady i prawa powinny być wprowadzone w życie po obu stronach

29 H. Frowe, *The ethics*, s. 209.

30 M. Walzer, *Spór o wojnę*, s. 93.

31 H. Frowe, *The ethics*, s. 209.

konfliktu, więc każda zbrodnia wojenna i każde naruszenie prawa powinny być karane bez względu na to, czy winny jest agresor, czy też ten, który walczy z właściwej przyczyny); (6) odpłata (definiowana jako sprawiedliwe środki, w których kara nie może być upokarzająca ani dla osoby, ani dla państwa, gdyż to prowadzi do urazy, a w dalszej perspektywie do nowego konfliktu); i w końcu (7) rehabilitacja, czyli odnowa (tu polityczna)³².

Przy ustalaniu właściwego sposobu dochodzenia odszkodowania (windykacji) konieczne jest zweryfikowanie, czy osiągnięto cele wojny sprawiedliwej, prowadzonej zgodnie z przyjętymi zasadami. Ocena ta powinna stanowić jeden z elementów uwzględnianych przy formułowaniu traktatów pokojowych, które powinny jednocześnie gwarantować ochronę interesów podmiotów wymagających szczególnej ochrony w czasie konfliktu zbrojnego. Jednocześnie sprawiedliwy pokój może być dziełem wyłącznie tego, kto wygrał, walcząc sprawiedliwie i w słusznej sprawie. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by jego warunki miał ustalać i wprowadzać w życie agresor uprzednio łamiący prawo. Sprawiedliwość powojenna musi trzymać się konkretnych zasad, ponieważ podobnych do tych, które obowiązywały podczas wojny. Tak jak wcześniej domagaliśmy się odróżnienia żołnierzy od ludności cywilnej, również po wojnie należy trzymać się tego podziału, pilnując, by sankcje czy kary nie dyskryminowały osób nieponoszących odpowiedzialności za zbrodniczą działalność konkretnego reżimu ani za poszczególne zbrodnie czy wojnę jako taką. Nie idzie tu jednak o to, by w pełni i bezkrytycznie uwalniać od odpowiedzialności ludność cywilną pokonanego agresora, ale o to, by pracować na konkretnych przypadkach, każdorazowo rozważając konsekwencje, jakie powinna ponieść dana osoba, grupa czy wspólnota. Rzecz jasna, że stosowne sankcje są elementem powojennej sprawiedliwości, jednak nie mogą one uniemożliwić odbudowy kraju czy godzić w niewinnych ludzi. Podobnie ma się rzecz z konieczną odpłatą, reparacjami powojennymi czy stosownymi rekompensatami, które jednak muszą pozostawać w granicach możliwości danego kraju, tak aby jego powojenna odbudowa (nawet jeśli był agresorem, szczególnie gdy dominował w nim opresyjny reżim) była możliwa. Warunkiem sprawiedliwego

32 Zob. B. Orend, *The morality of war*, s. 179–180.

pokoju jest również proporcjonalność podejmowanych działań, których dolegliwość nie może przewyższyć wagi wcześniejszej zbrodni.

Pierwszym krokiem *ius post bellum* jest publiczne obwieszczenie końca wojny wraz z ustaleniami pokojowymi. I chociaż, jak napisał Walzer, „oficjalne przeprosiny wydają się nieadekwatne”³³, to stanowią one integralną część sprawiedliwego powojnia, bo rozpoczynają proces rehabilitacji więzi społecznych i moralnych, stanowiących o przyszłości relacji międzypaństwowych i międzyludzkich, w tym o rozpoczęciu długotrwałego procesu pojednania. Istotnym wymiarem sprawiedliwości powojennej jest ukaranie tych, którzy są odpowiedzialni za agresję i cierpienie innych. Procesy powojenne toczą się zarówno przed sądami lokalnymi, jak i przed odpowiednimi dla nich trybunałami³⁴. Procesom sprawiedliwości podlegają przede wszystkim liderzy polityczni i wojskowi. Orend wskazał, że w pierwszym rządzie to głowy państwa „są przedmiotem oskarżeń tak moralnych, jak i prawnych. Ich działania miały bowiem konsekwencje”³⁵, z kolei Walzer dodał, że szukając winnych, „sięć należy zarzucić szerzej niż tylko na rządzących”³⁶; odpowiedzialnych moralnie za wojnę można szukać również pośród ideologów i powszechnie uznawanych autorytetów, a nawet rozważyć wspólną, demokratyczną odpowiedzialność. Stąd rozliczenie, w sensie prawnym i moralnym, obejmuje wszystkich, którzy dopuścili się zaniechań, zachowań niegodnych i okrutnych, oraz tych, którzy pomnażali rozmiar wojennego cierpienia. Takiemu osądowi podlegają na równi żołnierze każdej z walczących stron, niezależnie od tego, kto był agresorem, a kto broniącą się ofiarą. Nieprzestrzeganie obowiązującego prawa wojennego, a także przekraczanie nakazów zmysłu etycznego i sumienia nie znajduje bowiem prostego usprawiedliwienia. Tu każdy oskarżony o zbrodnię wojenną

33 Walzer podczas sympozjum o bombardowaniu Hiroshimy. Zob. M. Walzer, *50 years after Hiroshima*, „Dissent” summer 1995, s. 330.

34 W wymiarze międzynarodowym warto tu wspomnieć procesy norymberskie, podczas których sądzono zbrodniarzy wojennych II wojny światowej, późniejsze trybunały *ad hoc*, tj. Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii oraz Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy, czy wreszcie działający na mocy Statutu Rzymskiego z 1998 roku Międzynarodowy Trybunał Karny z siedzibą w Hadze.

35 B. Orend, *The morality of war*, s. 175.

36 M. Walzer, *Wojny*, s. 298.

powinien być poddany stosownemu dochodzeniu, a w razie konieczności zostać osądzony i ukarany.

Sprawiedliwy pokój wymaga również zapewnienia odpowiedniego zadośćuczynienia. Dlatego dla urzeczywistnienia sprawiedliwości, a tym samym dla trwałego pokoju rozumianego zarówno jako ład społeczny, jak i wartość moralna, kluczowe jest ustalenie, jakie rekompensaty przysługują ofiarom wojny oraz kto powinien ponieść za nie odpowiedzialność. Zarówno teoria *bellum iustum*, jak i prawo międzynarodowe uznają, że agresor, który przegrał wojnę, powinien ponieść konsekwencje swoich działań, w tym także sprawiedliwą odpłatę (*retribution*). Pierwsze intuicje wskazują, że po zakończeniu konfliktu agresor powinien być w gorszym stanie niż przed wojną, by nie był w stanie wzniecić kolejnego konfliktu. Istotne znaczenie będzie zatem miało odstraszanie (*deterrence*) — sposób i waga ukarania za poprzednie zbrodnie ma powstrzymać przed przyszłą agresją (kara powinna mieć walor odstraszania). Jednocześnie tego rodzaju odpłata powinna stanowić bodziec do zadośćuczynienia oraz zmiany zachowania i przyjęcia odpowiedzialności przez niedawnego agresora, przy czym zaniechania w tym zakresie lub celowe doprowadzenia do niepowodzenia tego wymiaru sprawiedliwości będzie oznaczało brak respektu dla wartości moralnych, statusu osobowego i cierpienia ofiar. Obecnie, znając historycznie trudne i niejednoznaczne dziedzictwo stanowienia pokoju po wielkiej wojnie oraz praktyczne efekty, jakie przyniósł traktat wersalski, wskazuje się, że owa odpłata nie powinna być drakońska, lecz możliwa do udźwignięcia. Nie chodzi przy tym o lekceważenie faktycznej odpowiedzialności, ale o uniknięcie sytuacji, w której niesprawiedliwie prowadzone powojnie mogłoby stać się zarzewiem kolejnych konfliktów czy resentymentu mogącego w dalszej perspektywie prowadzić do kolejnych wojen. Tu sprawiedliwość ma polegać na uznawaniu jedynie faktów. Nie ma w niej zatem miejsca na penalizację ludności cywilnej i przerzucenia na nią odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez agresywny reżim. Bo chociaż — jak słusznie wskazał Walzer — „obywatelstwo jest wspólnym przeznaczeniem”³⁷, to jednocześnie „podział kosztów nie oznacza podziału winy”³⁸.

37 M. Walzer, *Wojny*, s. 297.

38 B. Orend, *The morality of war*, s. 167.

Kolejnym elementem *ius post bellum* są społeczno-ekonomiczne sankcje dotyczące agresywny reżim, który przegrał wojnę. Ich celem jest z jednej strony ukaranie i wskazanie, że określone działania nie są akceptowane, z drugiej zaś jest to ograniczenie ekspansji danego kraju i sprawienie, że ewentualna przyszła wojna nie będzie dla niego opłacalna. We wprowadzaniu sankcji konieczny jest jednak umiar i rozsądek, bo „sankcje, które mocno i głęboko wpływają na dobrobyt ludności cywilnej, z pewnością skazują kogoś, kto wcale nie zasługuje na takie traktowanie”³⁹. Również tu należy zwrócić uwagę na odpowiedzialność za konflikt i wpływ, jaki na jego rozpoczęcie i przebieg miała ludność danego kraju, a wreszcie rozważyć nie tylko ekonomiczne i społeczne znaczenia sankcji, lecz także ich wymiar moralny. Ich celem ma być gruntowanie pokoju i ładu w sposób, który nie narazi na szwank godności żadnej ze stron.

Nieodłącznym elementem maksymalistycznej teorii *ius post bellum* jest kwestia rehabilitacji. Również ona nie może ograniczać się do jednego obszaru. Będziemy zatem mówić o rehabilitacji politycznej, wojskowej, a wreszcie moralnej, której pierwszym elementem są publiczne przeprosiny, a następnie podejmowanie kolejnych działań w duchu pojednania i z nastawieniem na odbudowę rozumianą wielowymiarowo. W ramach rehabilitacji wojskowej należy przyrzeć się modelowi przywództwa wojskowego, a także rozważyć choćby częściową demilitaryzację agresywnego reżimu, która pozwoliłaby na zapobieżenie zaognieniu konfliktu w „przewidywalnej przyszłości”. W tego rodzaju działaniach konieczny jest umiar i rozsądek, gdyż demilitaryzacja — jak słusznie wskazuje Brian Orend — nie może być posunięta do momentu, który „sparaliżowałby jego [państwa] możliwość spełniania funkcji takich jak podtrzymywanie prawa i porządku we własnych granicach oraz obrony ludności cywilnej przed agresją innych państwa, które mogą być kuszone, jeśli spostrzegą poważną słabość niegdysiejszego agresora”⁴⁰. Jednak „najpoważniejszym i najbardziej inwazyjnym środkiem stosowanym przez sprawiedliwy reżim

39 B. Orend, *The morality of war*, s. 168. Dobrym przykładem są tu oenzetowskie sankcje po pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej (1991), gdzie w dłuższej perspektywie nawet amerykańska administracja wskazywała na niszczący wpływ embarga na niewinnych obywateli.

40 B. Orend, *The morality of war*, s. 169

[zwycięzców], podążającym za uzasadnionym zwycięstwem nad agresorem”⁴¹ jest rehabilitacja polityczna brana pod uwagę wtedy i tylko wtedy, gdy istnienie reżimu w jego przedwojennej formie wystawiałoby na niebezpieczeństwo tworzony właśnie sprawiedliwy pokój, porządek międzynarodowy oraz przestrzeganie praw człowieka⁴². Ten rodzaj rehabilitacji ma również na celu zniwelowanie negatywnych efektów praktyk związanych z odpłatą, a także powinien prowadzić w stronę wspomnianego już „lepszego stanu pokoju”.

By jednak owa rehabilitacja była pełna, należy domagać się również odnowy kulturowej, rehabilitacji więzi społecznych oraz kształtowania pamięci historycznej, która pozwoli na myślenie racjonalne, myślenie o krzywdzie pozbawione resentymentu czy nawet nienawiści. Jej konieczność dostrzegamy, dopiero skupiając się na przypadkach konkretnych wojen, gdy widzimy, że „surowy fakt militarnego zwycięstwa w wojnie, sam w sobie nie potwierdza moralnych praw zwycięzcy ani etycznych obowiązków wobec pokonanych”⁴³. Niezbędne jest stanowienie pokoju odpowiadającego wymogom teorii maksymalistycznej, pozwalającej na kompleksowe sprawowanie sprawiedliwości, właściwy rozkład odpowiedzialności, wielowymiarową odbudowę społeczeństwa w duchu wartości, troski o godność każdego człowieka i wreszcie budowanie otwartości na dialog, który powinien być początkiem pojednania, a zatem gruntowania pokoju między niegdyś zwaśnionymi stronami.

Zakończenie

Na początku niniejszego artykułu wskazano, że „pokój jest celem wojny”. Współczesne konflikty zbrojne unaoczniają jednak nowe wyzwania, którym musi sprostać powojenny ład. Pokój okazuje się dziś przedsięwzięciem

41 B. Orend, *The morality of war*, s. 169.

42 W skrajnych przypadkach rehabilitacja polityczna powiązana ze zmianą agresywnego reżimu może przybrać formę interwencji humanitarnej bądź innej akcji — w tym czasowej okupacji — możliwej na mocy ustaleń Karty Narodów Zjednoczonych. Wówczas, w ramach maksymalistycznej wersji *ius post bellum*, należy brać pod uwagę nie tyle prawa, ile raczej obowiązki ciężące na zwycięzcy. Więcej na ten temat zob. B. Orend, *War and political theory*, s. 156.

43 B. Orend, *The morality of war*, s. 162.

kosztownym, zwłaszcza jeśli ma być pokojem sprawiedliwym, a nie jedynie pokojem narzuconym przez zwycięzcę lub „pokojem haniebnym”, który zamiast trwale zakończyć konflikt, staje się zarzewiem kolejnej wojny. Niejako w kontrze do zakusów dzisiejszej polityki *just peace* musimy tłumaczyć jako „pokój sprawiedliwy”, a nie jako „tylko pokój”. Warunki tego drugiego są bowiem niewystarczające ani z perspektywy prawnej, ani moralnej, a często stanowią wyłącznie przerwę w wojnie, przechylającą jej szalę na stronę agresora. Nie stanowią również gwarancji porządku publicznego i społecznego dla ludności cywilnej ani respektu dla prawa. „Pokój bez zasad” nie jest drogą do ustanowienia pokoju jako wartości, nie daje też szans na realizację innych wartości, w tym sprawiedliwości, odpowiedzialności czy prawdy. Taką możliwość, w której pokój naprawdę może okazać się właściwym celem wojny, daje dziś maksymalistyczna wersja *ius post bellum* — wielowymiarowo budowany sprawiedliwy pokój. I choć nie jest to pokój łatwy do osiągnięcia, to warto rozważyć go nie tylko w teorii, lecz także w praktyce. Inaczej zyskamy jedynie „pokój z widokiem na wojnę”.

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1982.
- Augustyn św., *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 2002.
- Baran M. M., *Oblicza wojny*, Warszawa 2018.
- Bellamy A., *The responsibilities of victory. Jus post bellum and the just war*, „Review of International Studies” 34 (2008) no. 4, s. 601–625, <https://www.jstor.org/stable/40212494> (13.06.2026).
- Borgosz J., *Drogi i bezdroża filozofii pokoju. Od Homera do Jana Pawła II*, Warszawa 1989.
- Clausewitz C. von, *O wojnie*, tłum. A. Cichowicz, Warszawa 2006.
- Coates A. J., *The ethics of war*, Manchester–New York 1997.
- Cycon, *Pisma filozoficzne*, cz. 2: *O wróceniu. O przeznaczeniu. O starości. O przyjaźni. O powinnościach. O wynalezieniu retorycznym*, tłum. E. Rykaczewski, Poznań 1879.
- Frowe H., *The ethics of war and peace*, London–New York 2011.
- Grotius H., *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, tłum. R. Bierzanek, Warszawa 1957.

- Hillman J., *Miłość do wojny*, tłum. J. Korpanty, Warszawa 2017.
- Jünger E., *Publicystyka polityczna 1919–1936*, tłum. P. Andrzejczak, T. Dominiak, T. Kosiardzki, W. Kunicki, K. Polechoński, N. Żarska, K. Żarski, Kraków 2007.
- Kant I., *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, tłum. F. Przybylak, Wrocław 1993.
- Karta Narodów Zjednoczonych, https://www.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php (25.04.2025).
- MacMillan M., *War. How conflict shaped us*, London 2021.
- Minois G., *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1998.
- Orend B., *The morality of war*, Toronto 2006.
- Orend B., *War and political theory*, Cambridge–Medford 2021.
- Platon, *Prawa*, tłum. D. Zygmuntowicz, Kęty 2017.
- Platon, *Rzeczpospolita*, tłum. S. Lisiecki, Kraków 1928.
- Rechlewicz W., *Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii filozofii i filozofii polityki*, Warszawa 2012.
- Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., Dz. U. z 2003 r. nr 78, poz. 708, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20030780708> (25.04.2025).
- Suarez F., *A treatise on laws and God the Lawgiver*, Selections from Three Works | Online Library of Liberty, https://oll.libertyfund.org/titles/selections-from-three-works?utm_source=copilot.com (11.07.2026).
- Słownik wojny*, red. O. Sływinski, Sejny 2023.
- Spinoza, *Traktaty. Etyka*, tłum. I. Halpern, Warszawa 2009.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 18, tłum. P. Belch, Londyn 1970.
- Vitoria F. de, *Teologiczne podstawy państwa i prawa*, tłum. M. Zembrzuski, Warszawa 2006.
- Walzer M., *50 years after Hiroshima*, „Dissent” summer 1995, s. 330–331, <https://dissentmagazine.org/article/50-years-after-hiroshima-anniversary-michael-walzer/> (13.06.2026).
- Walzer M., *Spór o wojnę*, tłum. Z. Zinserling, Warszawa 2006.
- Walzer M., *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, tłum. M. Szczubialka, Warszawa 2010.
- Włodkowic P., *List do biskupa Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Pisma wybrane*, tłum. L. Ehrlich, t. 3, Warszawa 1969.
- Włodkowic P., *Pisma wybrane*, t. 1., oprac. L. Finkel i S. Kutrzeba, Kraków 1908–1911.